

AMANITA MUSKARIA

CIEMNA WODA

DRAMATO  
RISANIE

AMANITA MUSKARIA  
CIEMNA WODA

Program stypendialny  
Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego

**DRAMATO**  
**RISANIE**



AMANITA MUSKARIA

CIEMNA WODA

Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego  
Warszawa 2020

Seria DRAMATOPISANIE

*Ciemna Woda* © Copyright by Monika Muskała, Gabriela Muskała

Redakcja serii:

Jacek Kopciński

Projekt szaty graficznej, skład i łamanie:

Kamila Schinwelska, Marcin Gwiazdowski / Elipsy

Redakcja i korekta:

Wojciech Górnaś / Redaktornia.com

Wydawca:

Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego



Projekt DRAMATOPISANIE

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury

i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

Warszawa 2020

ISBN 978-83-66124-39-4 (oprawa twarda)

ISBN 978-83-66124-44-8 (PDF)

ISBN 978-83-66124-45-5 (ePUB)

ISBN 978-83-66124-46-2 (MOBI)

## SPIS TREŚCI

*Ciemna Woda*

11

Biogram

114



## DOBRE SZTUKI

W serii DRAMATOPISANIE publikujemy nowe polskie sztuki współczesne, których autorami są laureaci konkursu stypendialnego o takiej samej nazwie, stworzonego w Instytucie Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie. Pomysł na konkurs zrodził się z przekonania o wyjątkowej roli i możliwościach dramatopisarzy, którzy jak nikt inny potrafią wykryć i rozpoznać, krytycznie zinterpretować i symbolicznie rozwiązać nasze ukryte konflikty: wewnętrzne i zewnętrzne, indywidualne i zbiorowe. Jednak pozycja zawodowa polskich autorów teatralnych jest rażąco niska w porównaniu z ich artystycznym potencjałem. Dramatopisarze nie są dziś pełnoprawnymi partnerami ani dla wydawców (którzy nie zabiegają o nowe sztuki, nie publikują ich i nie popularyzują wśród czytelników), ani dla reżyserów (którzy o wiele częściej sięgają po klasykę lub inscenizują dzieła epickie). Sytuacji współczesnych autorów nie poprawiają też zadawnione stereotypy na temat dramatu jako literatury, która dopiero na scenie zyskuje prawdziwą wartość. Na tym rozpowszechnionym przekonaniu korzysta tylko teatr postdramatyczny, degradujący pisarzy do roli adaptatorów słów już wypowiedzianych – w cudzych dziełach, w innych mediach, a nawet na próbach, podczas aktorskich improwizacji. Dramatopisarze, choć ciągle nie poddają swojej własnej wyobraźni, zmuszeni są pracować w bardzo niesprzyjających warunkach. Jeżeli nie piszą na zamówienie konkretnych teatrów, szanse na publikację swoich utworów poza obiegiem czasopiśmienniczym mają niewielkie, a na ich inscenizację – praktycznie zerowe. Natomiast tworząc dla konkretnego reżysera, mogą pożegnać się z myślą o powtórnym wystawieniu swoich sztuk. W ostatnich latach tak mało dramatów współczesnych doczekało się kilku premier, że formułowanie wygórowanych oczekiwań wobec autorów teatralnych wydaje się nieuprawnione. Może dlatego niektórzy renomowani krytycy zwątpili



w możliwość oceny ich dzieł? Problematiczna stała się dla nich sama klasyfikacja gatunkowa czy wręcz rodzajowa literatury teatralnej, co w efekcie zrównuje pisarzy z dramaturgami, scenarzystami, teatralnymi copywriterami. Dramatem nazywa się przecież wszystko, co służy dziś reżyserowi za językową protezę spektaklu. Jak sprawić, by powstawało więcej tekstów o wyraźnej, autorskiej sygnaturze, za którą kryje się świat, a nie tylko godny rozmontowania dyskurs? Czy jesteśmy w stanie przywrócić autorowi należne mu miejsce w polskim teatrze, a sam teatr ponownie zainteresować dramatem? Możemy spróbować, najlepszym z pisarzy dając szansę na systematyczną pracę nad interesującymi ich tematami i oryginalną formą dramatyczną, a wybranym teatrom – wsparcie finansowe w realizacji nowo powstałych sztuk. Do tego w gruncie rzeczy sprowadza się pomysł na DRAMATOPISANIE, który przyniósł już pierwsze owoce – utwory wyrafinowane językowo i stylistycznie, świetnie skomponowane, a przy tym istotne, angażujące, dotkliwe. Wkrótce zapoznają się z nimi reżyserzy, ale też krytycy i czytelnicy. Tylko dzięki lekturze starannie publikowanych sztuk, ich wielokrotnej interpretacji scenicznej i ocenie recenzentów polska kultura dramatyczna zdoła się odrodzić. Praktyki te w czasach łatwej reprodukcji, szybkiego eventu i promocji, która zastępuje krytykę, wymagają pewnego wysiłku, ale warto go podjąć, gdy w grę wchodzi dobre sztuki.

Jacek Kopciński



# CIEMNA WODA

## OSOBY

GRABARZ (KAJFASZ)

BURMISTRZ (PONCJUSZ PIŁAT)

AMERYKANIN, właściciel sklepu wielobranżowego  
(FARYZEUSZ, jeden z wielu)

KSIĄDZ

KATECHETKA (JUDASZ)

SABRINA, właścicielka zakładu fryzjerskiego  
(MARIA MAGDALENA)

PANI MAGISTER, właścicielka apteki (MATKA BOSKA)

BECIA, żona burmistrza

DAWID (JEZUS)

MARIA, jego matka

LEKARKA, żona Grabarza

ANTEK, syn Grabarza (APOSTOŁ PIOTR)

ANNA, córka Amerykanina (APOSTOŁ JAN)

DYREKTORKA LO

CHÓR (parafianie, uchodźcy, maturzyści)

*Ciemna Woda, wieś polska, gdzie kruszynę chleba.  
Stodoła za wsią.*



## CHÓR

to się naprawdę nie wydarzyło  
nie ma takiej wsi na mapie  
jak nasza  
w ogóle nie ma takich  
ludzi jak my  
to co tu zobaczycie nie  
dotyczy w związku  
bez związku też nie  
nas  
z nami to nie ma nie  
nic  
ależ nie  
nic nie ma  
nie  
nie  
nie  
powtórzmy z naciskiem  
nas tu w ogóle

ci ludzie  
jeśli już o nich mowa  
wcale nie przyjechali do nas  
wiecie o kim mowa  
tamci ci  
ci ciemni  
nie mówi się tak  
no mówię że nie

u nas nikt tak  
beżowi?  
mówilem przecież  
nie przyjechali tu tacy  
powtórzę  
nie martwcie się rodacy  
albośmy to jacy  
tacy nie  
nie tacy  
mówią o nas ciemniacy  
przestańcie  
słów się nie wybiera  
słowa się cisną  
rymy też  
przestańcie się cisnąć  
to teatr nie stodoła  
okaże się  
skoro zaczęliśmy  
wiosłujmy do brzegu  
wiosłujmy?

in medias res  
znaczy się  
mówię jak jest  
przyłynęli tu pewnej nocy  
przyłynęli?  
nie utopili się?  
przyłynęli  
ci co się nie utopili  
ci tamci  
wiosłowali wiosną  
wiosłem chyba  
silnik wysiadł  
przewoźnik też  
łódź się nie wywróciła?  
pełna była

ich łódź zawsze pełna  
niestety nasza też  
zimna woda zdrowia  
ciii

czego tu chcą  
w domu nie siedzą  
czego? czego?  
człowieka nachodzą  
podsuwają pod nos  
te rany  
rany boskie  
szarpane cięte klute  
te traumy trupy  
swoje życie zepsute  
na części rozebrane  
kobiety  
zgwalczone rozerwane  
rozwarłe gęby głodne  
tyle gąb  
gównu  
obchodzi mnie  
obchodzą mnie  
chrześcijanie  
ochrzczeni  
nieochrzczeni oni  
nie

chrzest  
moment najważniejszy w dziejach  
potem się działało  
to już nie działało  
na nas my  
wspólnota na fundamencie  
my  
tożsamość opoka



z epoki przedhistorycznej wyrwało  
nas z mroku  
staliśmy się my  
myśmy śmy  
albośmy to  
fundamentalne my  
wartości fundamentalne  
fundamentaliści to goście  
(nieproszeni)  
którym nasze wartości  
stają ością  
no nie  
znowu łodzie  
ryby w wodzie

wróćmy  
do korzenia  
osobiście cenimy  
kultura bez korzenia  
albo będziemy z tego  
albo nie będzie nas  
wcale powiedział  
nie będzie nas  
wiedział co mówi  
kultura bez korzenia  
ciemność  
widzę ciemność  
znaczy nie widzę  
bo ciemność  
zalewa nas  
krew  
nas zalewa?

my pomagamy  
na miejscu  
są takie miejsca

starczy tam miejsca  
dużo się zmieści  
nieproszonych gości  
upchnie się  
po krzyku  
nie słyszać w każdym razie  
szemranie tylko  
w strumyku niesłychane  
czas  
na każdego kiedyś  
czas  
to nic szczególnego  
czas  
wykoleja się czasem  
wypada z formy  
wtedy różnie bywa  
trudno go nastawić  
z powrotem  
zwichnięty staw  
a w stawie  
zimna ryba  
cicha woda  
ciemna chyba  
i proszę  
rozlało się

# CZĘŚĆ PIERWSZA

1.

*Magazyn zakładu pogrzebowego. Trumny, kandelabry, katafalki.  
Grabarz, Amerykanin i Burmistrz, poubierani w nabijane ćwiekami  
ramoneski, wskrzeszają rocka młodości. Na głowach czerwone rogi.  
Grabarz szarpie basówkę, Amerykanin tłucze w perkusję, Burmistrz  
zdziera struny do mikrofonu, głosowe, w domyśle po angielsku,  
ale i tak trudno zrozumieć. Ze słownych farfocli daje się wyłuskać  
„Highway to Hell” AC/DC.*

*Wejście smoka, czyli Księdza.*

KSIĄDZ

pochwalony

POZOSTALI

szczęść boże!

KSIĄDZ

a co wy tu za sabacik

GRABARZ

jak to co to śledzik przecież

BURMISTRZ

dawno nas ksiądz

GRABARZ

ciągle tylko praca praca

AMERYKANIN

protestanci niech pracują

KSIĄDZ

ja z ostatnim namaszczeniem

GRABARZ

czyli znów robota dla mnie

BURMISTRZ

zapraszamy na śledzika

AMERYKANIN

pod pierzynką u nas pycha

KSIĄDZ

odrobinę tylko

GRABARZ

śledzik jak to rybka

KSIĄDZ

naparsteczek

GRABARZ

bez przesady

AMERYKANIN

namaszczenie dobrze splukać

BURMISTRZ

póki my żyjemy

*Piją.*

KSIĄDZ

powiem krótko sprawa pilna liczę na was dawno w naszej wsi  
nie było czegoś mega wiecie kościelnego a gdyby tak pasję  
pomyślałem ukrzyżowanie mękę z pasją z życiem żeby ludzi  
wciągnąć bo szczerze coraz mniej ludzi przychodzi

BURMISTRZ

ludzie raczej odchodzą

KSIĄDZ

dobrze że ty chodzisz

GRABARZ

jak zegarek

KSIĄDZ

ostatnio cię nie było

BURMISTRZ  
interesy

KSIĄDZ  
w niedzielę?

AMERYKANIN  
gdy ojczyzna wzywa

GRABARZ  
burmistrz się poświęca

AMERYKANIN  
dobro ogółu mu leży

BURMISTRZ  
żebyś wiedział na sercu

KSIĄDZ  
moja odpowiedź widowisko wielkie

BURMISTRZ  
interes księdza leży w moim

KSIĄDZ  
mogę liczyć?

BURMISTRZ  
jeśli chodzi o pieniądze

KSIĄDZ  
udział też

BURMISTRZ  
jaka rola dla mnie?

KSIĄDZ  
wymarzona: piłat

BURMISTRZ  
ten co umywa?

GRABARZ  
łatwo podpaść

AMERYKANIN  
wybory jesienią

BURMISTRZ

no nie wiem

KSIĄDZ

nagłośnimy to może z gością ktoś

BURMISTRZ

no w niedzielnym jakby gościu to byłoby coś

GRABARZ

telewizja regionalna kasię znam tam taką

AMERYKANIN

ukrzyżowanie a przy okazji festyn

BURMISTRZ

ala dożynki

GRABARZ

każdy skorzysta

KSIĄDZ

pasja żywa nie wiejskie lelum-polelum jakies

*Piją.*

AMERYKANIN

widzę krew

GRABARZ

dużo krwi

KSIĄDZ

to kosztuje

GRABARZ

baranka się zarżnie

BURMISTRZ

żadnego epatowania krew krew i mam przechłapane

AMERYKANIN

obrońcy zwierząt zaraz

GRABARZ

zoofile zoodebile

KSIĄDZ

    krew sztuczna tyle że koszt

BURMISTRZ

    ile

KSIĄDZ

    trzysta

AMERYKANIN

    za beczkę?

KSIĄDZ

    za litr

GRABARZ

    taka droga

KSIĄDZ

    prawdziwa teatralna z berlina przelać warto

AMERYKANIN

    tańszy keczup mam dostawcę

BURMISTRZ

    podróża

GRABARZ

    łatwo poznać

KSIĄDZ

    nie żałowałbym kasy na krew chrystusa panowie

## 2.

*Zakład fryzjerski SABRINA. Fryzjerka Sabrina i Lekarka.*

LEKARKA

    ten

SABRINA

    za jasny kondycja włosów nie pozwoli

LEKARKA

    moim włosom nic już nie zaszkodzi



SABRINA  
może orzech

LEKARKA  
zwyczajny

SABRINA  
nie laskowy

LEKARKA  
chcę coś zmienić

SABRINA  
muśnięcie rudości

LEKARKA  
radykalnie

SABRINA  
pani doktor pierwszy raz u nas

LEKARKA  
ostatnio na komunię

SABRINA  
antosia?

LEKARKA  
własną

SABRINA  
od tamtej pory warkocz?

LEKARKA  
praktyczna jestem

SABRINA  
końcówki zniszczone

LEKARKA  
one też

SABRINA  
to tniemy?

LEKARKA  
na zapalną

SABRINA

aż tak?

LEKARKA

do skóry

SABRINA

pacjenci będą w szoku

LEKARKA

mąż najbardziej

SABRINA

jest pani pewna

LEKARKA

na zapalną i ta czerwien

SABRINA

taki ogień?

*Sabrina trzyma w ręku obcięty warkocz.*

LEKARKA

szok mówi pani

SABRINA

odżywka najpierw

LEKARKA

w pięty mu pójdzie

SABRINA

masaż w cenie

LEKARKA

nie zauważa mnie jakbym przeźroczysta była

SABRINA

na przesuszenie polecam maskę

LEKARKA

a ja tylko praca praca

SABRINA

dogłębne nawilżenie

LEKARKA

przychodnia szpital dom

SABRINA

aloes oleje

LEKARKA

i nagle przebudzenie: gram w nieswoim filmie

SABRINA

regeneracja włosa od nasady

LEKARKA

scenariusz kiepski no banał kryzys wieku średniego jakie to głupie

SABRINA

może kawę

LEKARKA

nikt mnie nie pytał o zdanie

SABRINA

herbatę albo

LEKARKA

nagle gram w jakimś gównie

SABRINA

owocową też mam

LEKARKA

i to jest moje życie

*Lekarka wybucha płaczem. Sabrina podaje jej kieliszek alkoholu. Sobie też nalewa.*

SABRINA

na specjalne okazje

LEKARKA

przepraszam ja ci tu

SABRINA

fryzjerką jestem to normalne

LEKARKA  
nie powinnam tak

SABRINA  
możesz mi wszystko powiedzieć

LEKARKA  
najgorsze że ja go

SABRINA  
są gorsze rzeczy

LEKARKA  
no nie wiem

SABRINA  
on cię pewnie też

LEKARKA  
jak własną nogę

SABRINA  
doleję ci

LEKARKA  
niezbędna jest ale się o niej nie myśli

SABRINA  
domyślasz się

LEKARKA  
myślałam że może ty

SABRINA  
ja?

LEKARKA  
coś wiesz

SABRINA  
nie skądże

LEKARKA  
kobiety ci się zwierają

SABRINA  
stereotyp

*Sabrina napelnia kieliszki.*

LEKARKA

    ktoś stąd pewnie

SABRINA

    myślisz że by tak pod samym nosem

LEKARKA

    wygodny jest

SABRINA

    ryzyko wpadki

LEKARKA

    nie chciałoby mu się szwendać

SABRINA

    może może

LEKARKA

    co

SABRINA

    zakochał się?

LEKARKA

    to do niego niepodobne

*Pijq.*

SABRINA

    pani dyrektor do nas idzie

LEKARKA

    może ona

SABRINA

    on jej nie cierpi

LEKARKA

    skąd wiesz

*Wchodzi Dyrektorka LO.*

DYREKTORKA

    ja na szybki numerek

SABRINA

kawka na dzień dobry

DYREKTORKA

dzięki ciśnienie mi już skoczyło

SABRINA

coś na rozluźnienie?

DYREKTORKA

modelowanie tylko

LEKARKA

spotykasz się z tomkiem?

DYREKTORKA

z burmistrzem i z wielebnym zaraz

LEKARKA

z tomkiem nie?

DYREKTORKA

twój mąż też w tym maczał palce

LEKARKA

maczał to pewne

DYREKTORKA

nie wiem co oni knują

*Dyrektorka zasiada w fotelu.*

SABRINA (*nad głową Dyrektorki*)

proponuję delikatne rozświetlenie

LEKARKA

każdy ma coś za uszami

SABRINA

uszy odsłonimy

LEKARKA

udają świętych

SABRINA

nie ma jak change

LEKARKA

rzygać się chce

SABRINA

będzie seksi

DYREKTORKA

tylko po co szkołę wciągają

*Sabrina wskazuje na okno, przez które widać główną ulicę.*

SABRINA

patrzcie becia leci

DYREKTORKA

kto taki

SABRINA

nowa burmistrzowa

DYREKTORKA

ta małolata

SABRINA

podobno burmistrz do kurii wystąpił o unieważnienie

LEKARKA

małżeństwa? po dwudziestu latach?

SABRINA

kościelny chce brać

LEKARKA

epidemia jakaś

DYREKTORKA

dwójka dzieci jak udowodni że nie skonsumował

SABRINA

nie takie rzeczy

*Wchodzi Becia.*

BECIA

elo laski telewizja do nas jedzie

SABRINA

sory

BECIA

regionalna ale zawsze

SABRINA

nie wyrobię się

BECIA

coś takiego mi się marzy na głowie

SABRINA

mam nawał

BECIA

coś takiego że łał

*Tymczasem fryzura Lekarki wylania się spod tradycyjnej suszarki-czaszy. Szok zgodnie z zapowiedzią.*

LEKARKA

jak wyglądam

BECIA

łał

DYREKTORKA

powieście czerwone latarnie

SABRINA

ogniu krocze ze mną

*Po wyjściu kobiet Sabrina odbiera telefon.*

SABRINA

nie nie wpadaj

wieczorkiem też nie

była tu u mnie twoja żona

tak

ta kobyła zalatująca gabinetem zabiegowym

jak ją pieścizotliwie nazywasz

odrestaurowałam ci ją

nie chcę cię widzieć



nie przychodź tu  
nigdy więcej

3.

*Szkoła. Gabinet Dyrektorki LO.  
Ksiądz, Burmistrz, Katechетка i Dyrektorka.*

DYREKTORKA  
słucham

KATECHETKA  
ja już słyszałam

BURMISTRZ  
pani dyrektor otóż

KSIĄDZ  
instrukcje z samej góry

BURMISTRZ  
inicjatywa oddolna bardziej

KSIĄDZ  
w zasadzie mój autorski pomysł

KATECHETKA  
powiedzmy wprost: wielka noc wielka

BURMISTRZ  
wielkimi krokami

KSIĄDZ  
wspólnota nasza parafialna

BURMISTRZ  
w interesie wspólnym

KSIĄDZ  
wspólnotowe doświadczenie ukrzyżowanie wspólne męka  
w rodzaju pasji

KATECHETKA  
wspólnymi siłami

BURMISTRZ  
naszej wspólnoty

KSIĄDZ  
jednym słowem wielkie widowisko

KATECHETKA  
ukoronowane ukrzyżowaniem

KSIĄDZ  
pamięć ma krótkie nogi proszę pani

DYREKTORKA  
kłamstwo chyba

BURMISTRZ  
co pani

KATECHETKA  
ku pamięci przypomnimy

KSIĄDZ  
żeby się wryło raz na zawsze

KATECHETKA  
żeby popamiętali

KSIĄDZ  
bo niektórzy zapomnieli

KATECHETKA  
co to ten krzyż co to to cierpienie

KSIĄDZ  
że to za grzechy nasze

KATECHETKA  
nasze zbawienie

DYREKTORKA  
nie zgodzę się

BURMISTRZ  
pozapominali pozapominali pani dyrektor

DYREKTORKA  
może akcja charytatywna zamiast

KSIĄDZ  
charytatywna broń boże

KATECHETKA  
ten cały łud łud łud

DYREKTORKA  
łudstok

KSIĄDZ  
narkomani pedofile w błocie nago

KATECHETKA  
dzieci tam giną nienarodzone

DYREKTORKA  
dzięki orkiestrze mają przeszczep

KSIĄDZ  
wykluczone

KATECHETKA  
wróćmy do źródła

DYREKTORKA  
jakiego

KATECHETKA  
wiary przecież

DYREKTORKA  
do źródła lepiej przez czyn chyba

BURMISTRZ  
najlepiej

KATECHETKA  
dlatego czynimy pasję

KSIĄDZ  
w czyn wprowadzamy

BURMISTRZ  
z pani pomocą z pomocą szkoły młodzieży naszej

KSIĄDZ  
z całą mocą nalegam

BURMISTRZ  
dajmy ludziom trochę radości

DYREKTORKA  
jak radość z męki

KATECHETKA  
ubogacenie duchowo-cielesne

KSIĄDZ  
unaocznienie korzeni

DYREKTORKA  
może projekcja pasji filmowa

KSIĄDZ  
netflix nihilizm elgiebete  
gdzie zaangażowanie w tym czynny udział gdzie

BURMISTRZ  
księdza starania moje gdzie

KATECHETKA  
o to to to starania księdza i moje

DYREKTORKA  
ale z czym państwo do mnie

KSIĄDZ  
młodzieńców zdolnych najzdolniejszych przystojnych

KATECHETKA  
dwunastu apostołów

DYREKTORKA  
po co to naj po co ta rywalizacja niezdrowa

KSIĄDZ  
przygotowanie do życia

DYREKTORKA  
religia dwa razy w tygodniu to mało?

KATECHETKA  
oj mało mało próby codziennie musowo

DYREKTORKA  
wykluczone zaraz matura lekcje religii są od tego

KATECHETKA

chwilczkę dlaczego ja mam poświęcać swoje lekcje na próby  
czy religia jest mniej ważna niż matematyka co?

BURMISTRZ

nieładnie nieładny ten pani sprzeciw przeciw

KSIĄDZ

i ton i ton

BURMISTRZ

i ton a pieniążki na malowanie na ogrodzenie na boisko to co

DYREKTORKA

a pański syn matura w tym roku to niby jak

BURMISTRZ

śpiewająco mam nadzieję a skoro już o synu to mój w roli bożego

KSIĄDZ

za gruby syn boży taka klucha nie

KATECHETKA

jesus to bardziej taki taki

KSIĄDZ

w biodrach wąski raczej szczupły

KATECHETKA

nie żeby chuchro

KSIĄDZ

no nie nie nie

DYREKTORKA

a kobiety

KATECHETKA

w tłumie

DYREKTORKA

beze mnie

BURMISTRZ

bez przesady trochę kobiet się znajdzie

KSIĄDZ

weronika do obtarcia potu

KATECHETKA

matka boska pod krzyżem

KSIĄDZ

maria magdalena od biedy

DYREKTORKA

pięknie matka albo kurwa jak zwykle

KSIĄDZ

hola hola to męka pańska

BURMISTRZ

pańska męka nie manifa

DYREKTORKA

dam uczniów pod warunkiem że też uczennice

KATECHETKA

no wiecie ludzie

DYREKTORKA

jak apostołowie to i apostołki

BURMISTRZ

parytetu tu pani nie będzie parytetu tu

KSIĄDZ

niech będzie niech będzie

KATECHETKA

co ksiądz proszę księdza

BURMISTRZ

w biblii dzender?

KSIĄDZ

proszę bardzo pani dyrektor judaszem będzie

DYREKTORKA

co to to nie ja na pewno

BURMISTRZ

równouprawnienie to proszę rola judasza jest wasza

DYREKTORKA

dla pani katechetki idealne wcielenie

KATECHETKA  
    nigdy w życiu

DYREKTORKA  
    to zaszczyt wręcz

KATECHETKA  
    nie tylko nie judasz tylko nie to

KSIĄDZ  
    właściwie dlaczego

KATECHETKA  
    to gwałt proszę księdza

KSIĄDZ  
    raczej poświęcenie

KATECHETKA  
    nóż w samo serce

KSIĄDZ  
    bez poświęcenia

BURMISTRZ  
    bez zdrady judasza

KSIĄDZ  
    nie ma zbawienia

BURMISTRZ  
    nie ma przedstawienia

4.

*Główna ulica. Maturzyści Anna, Dawid i Antek wracają ze szkoły.*

DAWID  
    na pewno nie

ANTEK  
    może nie wybiorą nas

DAWID  
    nie liczyłbym na to

ANNA

już się widzisz w roli głównej?

DAWID

nie chcę grać w tym gównie  
nawet trzymać halabardy

ANNA

nie dramatyzuj

ANTEK

nie hamletyzuj

ANTEK

byleby do matury

DAWID

to szantaż

ANTEK

zamówili już krew podobno

DAWID

niech sobie proboszcz sam zawiśnie

ANTEK

ciekawe za co ha ha

ANNA

przestańcie

ANTEK

ja już myślę o wakacjach potem studia i fru  
długo mnie tu nie zobaczą

DAWID

urwiesz się na parę lat ze smyczy a potem wrócisz  
jako szanowany parafianin  
papcio ci firmę przepisze  
grabex i spółka

ANTEK

po pierwsze zmienię nazwę

ANNA

popiół i diament?



DAWID  
pogrzebani za życia

5.

*Mieszkanie nad sklepem Amerykanina. Maria i Dawid.*

DAWID  
znowu ryba?

MARIA  
przecież lubisz

DAWID  
nie codziennie

MARIA  
piątek jest

DAWID  
a wczoraj był czwartek

MARIA  
ryby zdrowe

DAWID  
tylko mi nie mów

MARIA  
omega trzy

DAWID  
że on ci znów

MARIA  
w pięciu smakach dzisiaj

DAWID  
że ci towarem znowu płaci

MARIA  
mógłby polecić po wypłacie

DAWID  
po tej głodowej mamó

MARIA  
    twierdzi że na przód wyłożyłam dorsze

DAWID  
    ty na kasie siedzisz

MARIA  
    karasie starsze z tyłu niewidoczne

DAWID  
    a gdzie pracownik jego

MARIA  
    siostrzeniec

DAWID  
    ten głąb

MARIA  
    nic nie da na niego powiedzieć

DAWID  
    zawsze ty winna

MARIA  
    towar mu nie zszedł

DAWID  
    wsadzę mu rybę za szafę

MARIA  
    daj spokój

DAWID  
    smrodu się nie pozbędzie

MARIA  
    przestań

DAWID  
    w święta biuro puste kaloryfer podkręcę

MARIA  
    nie wygrasz z nim

DAWID  
    do cegły tynk będzie skuwał

MARIA  
z mieszkania nas wyrzuci

DAWID  
drań jeden

MARIA  
mogło być gorzej

DAWID  
zawsze tak mówisz

MARIA  
dał mi pracę i dach nad głową

DAWID  
wdzięczność jeszcze za śmieciową

MARIA  
pokory trochę jedz

DAWID  
odechciało mi się

MARIA  
a co ta ryba winna

6.

*W domu Grabarza. Nastrój grobowy.*

GRABARZ  
tłumacz się

LEKARKA  
z czego

GRABARZ  
z łba czerwonego

LEKARKA  
chciałam

GRABARZ  
chciałaś

LEKARKA

zmienić coś

GRABARZ

zero zmieniłaś nadal jesteś zero mów jaka jesteś

LEKARKA

niewdzięczna

GRABARZ

co masz na głowie

LEKARKA

zero

GRABARZ

nie o to chodzi

LEKARKA

dowód niewdzięczności mojej

GRABARZ

święta idą

LEKARKA

sprzątałam

GRABARZ

w każdym narożniku pająki

LEKARKA

cały dom jak tylko z dyżuru

GRABARZ

chcesz powiedzieć że kłamię

LEKARKA

dlaczego tak się na mnie wyżywasz  
nie zauważasz mnie nie doceniasz

GRABARZ

ja nie doceniam  
ile pajaków w rogach popatrz

LEKARKA

przepraszam uniosłam się

GRABARZ

to recytuj teraz śpiewająco

LEKARKA

recytować

GRABARZ

listę przewinień

LEKARKA

nie wiem

GRABARZ

nie?

LEKARKA

wiem! nie podziękowałam ci za upomnienie  
za troskę o mnie o dom o rodzinę

*Wchodzi Antek.*

ANTEK

o matko mam

LEKARKA

tata chce porozmawiać z tobą

GRABARZ

zrób mi herbatę

*Lekarka nie rusza się z miejsca.*

ANTEK

co ci się stało

GRABARZ

wyjdź

LEKARKA

jestem matką

GRABARZ

wyjdź

LEKARKA

mam prawo

GRABARZ

zawołam cię

ANTEK

wyglądasz bosko mamó

*Lekarka wychodzi.*

GRABARZ

siadaj gnoju

ANTEK

przecież siedzę

GRABARZ

nie tam tutaj

ANTEK

tu siedzi mama

GRABARZ

przesiądziesz się

*Antek siada naprzeciw.*

GRABARZ

słucham

ANTEK

to ty chciałeś rozmawiać

GRABARZ

co masz mi do powiedzenia

ANTEK

oglądałem telewizję w nocy

GRABARZ

coś jeszcze

ANTEK

jadłem czipsy

GRABARZ

coś jeszcze

ANTEK

więcej grzechów nie pamiętam za wszystkie

*Wchodzi Lekarka.*

GRABARZ

zależy ci na twojej przyszłości?

ANTEK

chodzi o kartkówkę z wartości?

GRABARZ

zależy ci na twojej przyszłości?

ANTEK

mam odpowiadać tak i nie?

*Cisza.*

tak zależy mi

*Cisza.*

ja też mogę zadać pytanie?

GRABARZ

ja tu jestem od zadawania

ANTEK

dostałem cztery plus to chyba nieźle

GRABARZ

mnie zostaw ocenę

LEKARKA

doceń go

GRABARZ

jaka jest skala ocen?

LEKARKA

jest najlepszym uczniem

GRABARZ

o proszę leń się wstawia za leniem  
najlepszy we wsi no kurwa osiągnięcie

Cisza.

jeszcze do tego wrócimy  
teraz marsz do kościoła  
a ty się nie ruszaj z domu bez chustki

7.

*W kościele. Są wszyscy: Grabarz z żoną w chustce, Burmistrz z Becią, Amerykanin z kowbojskim kapeluszem w dłoni, fryzjerka Sabrina, maturzyści, Dyrektorka LO, niewierząca, ale praktykująca, Katechetka i Ksiądz.*

KSIĄDZ

umiłowani w chrystusie  
serce katolika podskakuje z radości jak pisklę  
które wykluwa się na wielkanoc z jajka  
bo nadchodzi święto w kalendarzu najważniejsze  
oczyszćcie więc swoje domy z brudów i pajęczyn  
usuńcie stary kwas z serca abyście  
stali się nowym zaczynem ponieważ  
jesteście przaśni albowiem  
chrystus zostanie ofiarowany jako baranek abyście  
świętować mogli jego mękę lecz

wesołe alleluja mąci troska  
łodzią piotrową targają wiatry porywiste  
jesteśmy świadkami bezpardonowego ataku  
z wody lądu i przez internet szatan  
nie może strawić kultu matki bożej  
te siły nie spoczną póki nie zniszczą  
kodu kulturowego polaków i nie zakończą  
historii narodu polskiego jaką żeśmy  
znali od kolebki chrześcijaństwa  
lecz oto kolebce tej zagrażają aborcja  
małżeństwa jednopłciowe z adopcją  
zalew obcej religii moralności obcej  
obcowanie z obcością okiem widać gołym



jak fala nanosi  
na brzeg europy obce  
elementy szerzące akty znieważające  
fundamenty  
fundamentalistów podkopujących podwaliny  
podmywane zarazem napływem  
islamistów z komórkami  
pod płaszczykiem imigrantów  
którzy chcą naszą jedność rozbić  
wspólnotę  
niepodległość dlatego

w tym roku podejmiemy  
tradycję z dziada pradziada zapomnianą  
ożywimy mękę pańską  
na żywo zwaną pasją  
krzyżem niezłomni  
liczę że nikt się nie wyłamie

zanim z panią katechetką przejdziemy do ad remu  
chcę podziękować  
panu adamowi  
właścicielowi sklepu wielobranżowego TRAMPOLINA  
którego nazwa tak trafnie oddaje polsko-amerykańską przyjaźń  
gdy europa schodzi na psy  
my wzlatujemy na wysokości  
hosanna krótko mówiąc obrona wartości  
dzięki staraniom pana adama  
i pozostałych członków z komitetu parafialnego  
i moim skromnym w naszym parku  
powstanie strzelnica

DYREKTORKA

ale jak to proszę księdza ścieżka zdrowia miała powstać fun-  
dusze unijne

BURMISTRZ

fundusze funduszami a dyscyplinę sportową wybieramy sami  
nie będą nam w obcych językach

jako burmistrz ciemnej wody od dwudziestu trzech lat w pełni  
popieram  
zdrowy patriotyzm jest nam dziś potrzebny  
strzelnica ma szeroko zakrojone cele  
i zdrowie jest jednym z nich

DYREKTORKA

to ścieżka nie powstanie?

BURMISTRZ

powstanie powstanie  
tradycję powstań mamy  
ćwicz oko i dłoń w ojczyzny obronie  
strzelamy na powietrzu na świeżym do celu  
obrona terytorialna to obrona zdrowia naturalnie  
bezpieczeństwo celem nadrzędnym  
celujemy w bezpieczeństwo  
cel jest jeden  
obronić wiarę i polską rodzinę  
dać odpór  
a przy okazji zwiększyć odporność  
zachować zdrowie  
bo zdrowie  
szlachetne zdrowie  
ile cię trzeba cenić  
jak mówił wieszcz  
ten tylko się dowie  
obrona zdrowego ducha  
dziedzictwa zdrowego naszego  
w zdrowym ciele  
dziewicy maryi

KSIĄDZ

amen

a teraz już oddaję swoją pałeczkę w ręce pani katechetki

*Przekazuje mikrofon Katechetce.*

proszę o uroczyste rozdanie ról

KATECHETKA

chcę na wstępie uspokoić żeby się państwo nie denerwowali  
rola judasza jest już obsadzona  
mną

8.

*Po zebraniu, przed kościołem. Fryzjerka Sabrina, Dawid.*

SABRINA

hej hej jesusmaria zaczekaj

DAWID

przepraszam

SABRINA

maria magdalena chce cię poznać

DAWID

ja w to nie gram

SABRINA

sabrina jestem

DAWID

serio sabrina

SABRINA

mam na szyldzie

DAWID

myślałem że to pseudonim artystyczny bardziej

SABRINA

znasz boys boys boys

DAWID

znam paru

SABRINA

taka piosenka

*Przygląda się Dawidowi.*

ale ty szczaw jesteś

*Przeciąga mu ręką przez włosy, ten się odsuwa.*

niedotykalski nic ci nie zrobię

DAWID

wkurza mnie to

SABRINA

proszę jaka pasja

DAWID

do pasji doprowadza

SABRINA

dżizas krajęst będziesz gwiazdą wieczoru

DAWID

nie chcę

SABRINA

użyjemy nierdzewnych gwoździ

DAWID

tylko oni mogli na coś takiego wpaść

SABRINA

dasz radę będzie bosko

DAWID

jasne oplują mnie skopią powieszą

SABRINA

zawiśniesz na krzyżu a potem autografy

DAWID

można na tym jechać dwa tysiące lat

*Scenę tę obserwuje Grabarz stojący na uboczu.*

SABRINA

wiesz że oni mieli romans

DAWID

coś mi się obilo

SABRINA

wygoogłałam na katolik kropka pl  
dużo ciekawych rzeczy się dowiedziałam

DAWID

w scenariuszu katechetki nie będzie na to miejsca

SABRINA

może wpadłbyś do mnie wieczorem  
moglibyśmy poćwiczyć zamianę wody w wino

DAWID

innym razem

SABRINA

jakieś demony też by się znalazły  
gdybyś chciał poszukać

DAWID

muszę pomóc matce

SABRINA

sklep już zamknięty

DAWID

towar rozładowuje

SABRINA

to nasz kowboj tak wykorzystuje pracowników?

DAWID

ameryka

*Dawid odchodzi.*

*Z mroku wylania się Grabarz.*

GRABARZ

zaczekaj

SABRINA

daj mi spokój

GRABARZ

czego on chciał

SABRINA

spadaj kajfaszu

*W kościele.*

KATECHETKA

witam państwa na pierwszej próbie  
 szczególnie księdza proboszcza który nas zaszczycił  
 witam matkę boską czyli panią magister z apteki pod murzynem  
 i pana burmistrza wraz z małżonką który zgodził się zagrać  
 piłat to niewdzięczna rola ale  
 każdy musi dźwigać swój krzyż  
 to znaczy pan jesus najbardziej  
 ale nasza rola w tym  
 by go na ten krzyż zaprowadzić  
 i ukrzyżować  
 bronimy się wzdragamy  
 bo przecież wszyscy pana jesus kochamy  
 ale bóg tak chciał i człowiek nie ma tu już nic do gadania

DAWID / JEZUS

przepraszam a dużo tekstu ma ten jesus

KATECHETKA

wszystko w swoim czasie

DAWID / JEZUS

może pan burmistrz wolałby

PANI MAGISTER / MATKA BOSKA

pan burmistrz jest zbyt dojrzały

BECIA

uważa pani że jesus był niedojrzały

PANI MAGISTER / MATKA BOSKA

nie miał chyba pięćdziesięciu lat

BURMISTRZ

nie mogę być dojrzałszy od swojej matki hehe

KATECHETKA

moi drodzy trzeba już powoli zacząć się wdrażać  
 pozwołam sobie zainscenizować coś na kształt drzewka oliwnego

*Wskazuje kwiatek w donicze.*

to nie jest jeszcze ostateczna propozycja ale pomoże nam to  
wczuć się  
wczuwajmy się już  
zaczniemy od ostatniej wieczerzy  
zapraszam państwa do stołu  
dziś na próbie parę osób na krzyż  
więc pilat i matka boska będą apostołami  
i maria magdalena wyjątkowo

*Katecheta sadza wszystkich przy długim stole, pośrodku Dawid jako Jezus, obok niego z jednej strony Anna jako apostoł Jan, z drugiej Sabrina jako apostoł Jakub.*

KATECHETKA

może pan burmistrz nas wprowadzi

*Podaje Burmistrzowi Pismo Świąte.*

o tutaj odtąd

BURMISTRZ

gdy nastał wieczór przybył z dwunastoma

KATECHETKA

może od wdechu pan zacznie

SABRINA / APOSTOŁ JAKUB

może w ogóle parę ćwiczeń oddechowych na początek

KSIĄDZ

nie nie żadnej jogi

SABRINA / APOSTOŁ JAKUB

ksiądz od razu o najgorszym a ja tylko o przeponie

KATECHETKA

dobrze podnosimy rece i wdech  
trzymamy trzymamy i powoli wydech  
i od razu z marszu pan wchodzi

BURMISTRZ

a gdy byli przy stole i jedli rzekł Jezus  
zaprawdę zaprawdę powiadam wam jeden z was który macza  
ze mną

KATECHETKA

a mógłby pan zaprawdę podkreślić maczając?

KSIĄDZ

i pauzami dekoruj musisz nas zaciekawić

ANTEK / APOSTOŁ PIOTR

z taką udawaną radością jak w przemówieniach

BURMISTRZ

z radością?

KATECHETKA

czy ja wiem czy z radością

ANNA / APOSTOŁ JAN

może z grozą

PANI MAGISTER / MATKA BOSKA

taki trochę strach niepewność jutra

KATECHETKA

jakby świat się panu walił

KSIĄDZ

to może jednak z radością spróbuj z radością

BURMISTRZ (*radośnie*)

także judasz który go zdradził znał to miejsce bo jesus bywał  
tam często z uczniami swoimi

KSIĄDZ

dobrze o to chodzi

jedźmy dalej

(*do Katechetki*)

judasz dochodzi

KATECHETKA

i raz zabieramy się do jedzenia

czy każdy ma coś do jedzenia?

*Wszyscy potakują.*

BECIA

ja nie mam



KATECHETKA

ma pani ma udajemy że jemy proszę bardzo akcja!

BECIA

muszę wiedzieć co jem

PANI MAGISTER / MATKA BOSKA

czy nożem i widelcem

KSIĄDZ

ryby jemy

PANI MAGISTER / MATKA BOSKA

to broń boże nożem chyba że filet

ANTEK / APOSTOŁ PIOTR (*do Katechetki*)

pani też musi jeść bo to będzie podejrzane

KATECHETKA / JUDASZ

w pewnym momencie ja przestanę jeść i wyjdę

ANNA / APOSTOŁ JAN

ale jedzmy wyraźnie żeby było widać że jemy

ANTEK / APOSTOŁ PIOTR

ale tu część mlaska a część nie to może ustalmy bo wychodzą różnice społeczne

DAWID / JEZUS

ja mlaskam jestem w końcu synem stolarza

ANNA / APOSTOŁ JAN

ale oni wszyscy byli stolarzami albo rybakami

ANTEK / APOSTOŁ PIOTR

to może niech ktoś beknie

PANI MAGISTER / MATKA BOSKA

tak przed jezusem?

ANNA / APOSTOŁ JAN

pani beknie jako uczeń jesusu uczniowi wypada

BECIA

ja na pewno nie beknę najwyżej mogę przestać jeść

KATECHETKA / JUDASZ

przepraszam ale to ja mam przestać jak wszyscy przestaną to  
nikt nie zauważy że ja przestałam a to ma być znaczące

BURMISTRZ

proszę jedźmy już znaczy jedźmy dalej bo ja mam zebranie

*Mlaskają. Ktoś beka.*

ANTEK / APOSTOŁ PIOTR

można by głośniej

SABRINA / APOSTOŁ JAKUB

to nie takie proste

ANNA / APOSTOŁ JAN

a może na trzy cztery?

ANTEK / APOSTOŁ PIOTR

tylko ja muszę popić w trakcie

BURMISTRZ

ale już wejźmy w sytuację bez porozumiewania się

*Jedzą, mlaskają, bekają na trzy cztery.*

PANI MAGISTER / MATKA BOSKA

chyba było arytmicznie

DAWID / JEZUS (z udawaną powagą)

słyszeliście te odgłosy pomruki tu gdzieś wśród nas jakby  
beknięcia?

SABRINA / APOSTOŁ JAKUB

ale to my bekaliśmy panie

DAWID / JEZUS

ciiii to był znak! coś mówi mi że jeden z was mnie zdradzi!

WSZYSCY

co? o nie ja nie ja na pewno nie!

*Dawid/Jezus unosi się, nachyla nad stołem, patrzy hipnotyzująco  
Katechetce/Judaszowi w oczy. Katechetka odsuwa wymyślony  
talerz.*

KATECHETKA / JUDASZ

odechciało mi się jeść

*Cisza. Katechetka / Judasz odchodzi od stołu, daje znak Dawidowi / Jezusowi, by się zbliżył. Dawid / Jezus podchodzi, ona nagle całuje go w czoło.*

KATECHETKA / JUDASZ

to nie ja!

PANI MAGISTER / MATKA BOSKA

ale to nie teraz pocałunek jest później

KATECHETKA / JUDASZ

to nie ja!!!

DAWID / JEZUS

no to kto?

APOSTOŁOWIE (szepcząc, wskazując na judasza)

to on to on zdradził shame shame!

*Katechetka bierze doniczkę z kwiatkiem ze stołu, stawia na podłodze i kuli się pod nim. Niestety, nie może się powiesić.*

KSIĄDZ

mamy to myślę że to mamy!

KATECHETKA

o nie nie nie! to było bardzo niedobre

proszę aby dawid został po próbie

to jest kluczowa scena

zdradę judasza trzeba sumiennie wypracować

tu nie ma tak hop siup

BECIA

czy ja bym wreszcie mogła dostać fragment gdzie ja jestem

ANNA / APOSTOŁ JAN

my tu też nic nie mamy poza mlaskaniem

BECIA

nie wiem po co w ogóle przyszedłam dziś na próbę

BURMISTRZ (*do Katechetki*)

był wątek grozy to może damy mojej żonie coś delikatnego  
kobiecego

KSIĄDZ

jakiś motyw poboczny

BECIA

dlaczego poboczny?

ANTEK / APOSTOŁ PIOTR

nie mogą być same główne poboczne też są ważne

*Katechetka wertykuje Pismo Święte.*

KATECHETKA

to może zaparcie piotra

BECIA

po tych rybach tak?

KATECHETKA

przed kogutem

BURMISTRZ

o właśnie więcej takich wątków ludowo-wiejskich

PANI MAGISTER / MATKA BOSKA

a kto nam zrobi koguta?

BECIA

może pani? pani niewiele dziś grała

*Pani Magister / Matka Boska próbuje zapiać. Jest spięta, z jej gardła  
wydobywa się skrzek.*

ANNA / APOSTOŁ JAN

tak bardziej z głębi z trzewi

*Apostołowie próbują, pieją.*

BECIA

to może ja przeczytam

KATECHETKA

pani czyta a my w tle kukuryku to nada rytm całości kukuryku  
taki podskórny motyw wiadomo że coś nadciąga coś się zaraz  
zdarzy jak w horrorze

*Apostołowie szepczą rytmicznie ku-ku-ryku. Katechetka dyryguje  
chórkiem.*

BECIA (czyta niewprawnie)

drugie i trzecie zaparcie  
się piotra tymczasem szymon  
piotr stał i grzał się

KATECHETKA (do Matki Boskiej)

dłaczego pani udaje sowę?

ANNA / APOSTOŁ JAN

to ksiądz nie ona

*Dawid/Jezus nadal stoi z boku, tymczasem dołączyła do niego  
Sabrina, śmieją się.*

ANTEK / APOSTOŁ PIOTR

nie no to jest jakaś parodia chała

KATECHETKA (do Sabriny)

a pani dlaczego odeszła od stołu pani jest apostołem w tej chwili  
więc proszę się nie spoufalać z jezusem

ANTEK / APOSTOŁ PIOTR

haha ludzie się będą z nas śmiać

KSIĄDZ

ja bym się tego nie bał pobawmy się tym tekstem rozruszajmy  
go rozkręćmy rozśpiewajmy może nawet zrobmy z pasji musical?

BURMISTRZ

o właśnie! bez takiego smędzenia snujstwa

KATECHETKA

ja bym uważała z tą zabawą

BURMISTRZ

dłaczego?

KATECHETKA

żeby nie zgubić tej refleksji że to przez nas się stało

KSIĄDZ

ale dla dobra naszego

PANI MAGISTER / MATKA BOSKA

przez żydów chyba żydzi go skazali

BURMISTRZ

i stracili na tym

KATECHETKA

łatwo powiedzieć w czasach pana jesus a byli sami żydzi

ANNA / APOSTOŁ JAN

a jesus?

BURMISTRZ

pan jesus

KATECHETKA

był polakiem

*Dawid i Apostołowie śmieją się.*

KSIĄDZ

to się chyba rozumie samo przez się skoro został królem polski

## 10.

*Dawid i Katechetka po próbie, gdy zostają sami.*

KATECHETKA

podobno chcesz być aktorem

DAWID

kto pani powiedział

KATECHETKA

ptaszki ćwierkają

DAWID

nie

KATECHETKA

co nie

DAWID

nie chcę

KATECHETKA

to kim chcesz zostać dawidku

DAWID

nikim

KATECHETKA

jak to

DAWID

tak to

KATECHETKA

nie można być nikim

DAWID

a kim jestem według pani

KATECHETKA

jesteś no no jesteś

DAWID

no widzi pani

KATECHETKA

człowiekiem?

DAWID

tylko człowiekiem czyli nikim

KATECHETKA

ale człowiek to brzmi dumnie

DAWID

pani rosyjską klasykę cytuje

KATECHETKA

ja rosyjską o boże nie!

DAWID

nie musi mnie pani nazywać bogiem

KATECHETKA

ty jesteś

DAWID

nikim już powiedziałem

KATECHETKA

skąd ty się taki wziąłeś

DAWID

z kosmosu chyba

KATECHETKA

ależ z ciebie

DAWID

nikt

KATECHETKA

zadziora

DAWID

a jednak jesteś tu ze mną

KATECHETKA

jesteś taki

DAWID

chcę tego samego co ty

KATECHETKA

naprawdę?

DAWID

dlatego się spotkaliśmy

*Katechetka bliska omdlenia.*

DAWID

bóg tak chciał JUDASZU

*Katechetka opamiętuję się.*

KATECHETKA

do domu

jutro tekst na blachę



*W domu Amerykanina. Trofea myśliwskie na ścianach. Amerykanin i Anna.*

AMERYKANIN

która to godzina

ANNA

zegarek ci stanął?

AMERYKANIN

próba dawno się skończyła

ANNA

czekałam na dawida

AMERYKANIN

a co ci do niego

ANNA

a tobie co do tego

AMERYKANIN

masz maturę uczyć się a nie

ANNA

uczę się

AMERYKANIN

prowadzać się z tym tam

ANNA

z kim?

AMERYKANIN

podejrzany typek

ANNA

masz uprzedzenia

AMERYKANIN

w głowie ci miesza

ANNA

to wy wymyśliliście tę pasję

AMERYKANIN  
widzę jak na niego patrzysz

ANNA  
zazdrosny?

AMERYKANIN  
nie chciałbym żebyś przez naiwność swoją

ANNA  
czytamy książki razem

AMERYKANIN  
dobre serduszek masz to się chwali

ANNA  
słuchamy muzyki

AMERYKANIN  
znowu sobie znalazłaś

ANNA  
daj pożyczyć tato

AMERYKANIN  
ptaszka ze złamanym skrzydełkiem

ANNA  
nie pamiętasz jak byłeś młody

AMERYKANIN  
właśnie dlatego

ANNA  
do dziś masz tę swoją paczkę kapelę rockową

AMERYKANIN  
znam niebezpieczeństwa

ANNA  
ja cię nie pytam co robisz z grabarzem i burmistrzem co sobotę  
czy ćpacie jak gracie czy tylko chlejecie

AMERYKANIN  
o maturze masz myśleć to wszystko

ANNA

nie bój się dostaniesz upragnione świadectwo z paskiem

AMERYKANIN

proszę proszę

ANNA

zalaminujesz i powieszisz obok wypchanych saren

AMERYKANIN

widzę że wdałaś się w swoją matkę feministkę

ANNA

to że cię zostawiła nie znaczy jeszcze

AMERYKANIN

nie chcę żebyś poszła w jej ślady

ANNA

nie jestem miniaturką matki!

AMERYKANIN

i przystała do klubu wściekłych macic

ANNA

ani antidotum na twoje złamane serce

AMERYKANIN

nie po to wróciliśmy z ameryki żebyś teraz

ANNA

to ty chciałeś wracać

AMERYKANIN

zrobiłem to dla ciebie żebyś poznała swój kraj gdzie szanuje się wartości

ANNA

gównu prawda wróciliśmy bo tam byłeś przegrywem  
a tu jesteś gościu  
pan na włościach  
w kościele w pierwszej ławce

AMERYKANIN

dość!

12.

*Mieszkanie nad sklepem Amerykanina. Szyld TRAMPOLINA odbija się w oknach krzywo. Maria i Dawid.*

MARIA

zostałeś wybrany

DAWID

nie ciesz się

MARIA

zrobisz coś dla wspólnoty

DAWID

podpalę im kościół

MARIA

skąd w tobie tyle agresji

DAWID

wyjedźmy stąd

MARIA

maturę masz

DAWID

a ty studia i co

MARIA

szkołę trzeba skończyć

DAWID

ty z dyplomem siedzisz na kasie

MARIA

masz w tej pasji coś do powiedzenia czy tylko umierasz

DAWID

nienawidzę tego miejsca

MARIA

trochę pokory

DAWID

tych ważniaków zakłamanych

MARIA

ludzi nie zmienisz

*Cisza.*

DAWID

opowiedz mi o ojcu

MARIA

lepiej że go nie masz

DAWID

skąd możesz wiedzieć

MARIA

uwierz

*Cisza.*

MARIA

manipulator

DAWID

nawet jednego zdjęcia

MARIA

nie pozwalał się fotografować

DAWID

widziałem go niedawno

MARIA

bzdura

DAWID

wydawało mi się

MARIA

jego nie ma

DAWID

ale kochałaś go

MARIA

idź już na próbę

DAWID

i mnie zmuszałaś do miłości

MARIA

ojciec to ojciec

DAWID

fantom jakiś kosmita

MARIA

nie jesteś do niego podobny na szczęście

13.

*W kościele. Próba. Katechetka reżyseruje. Młodzi znudzeni, wyglupiają się.*

KATECHETKA

nadchodzi ten przykry moment kiedy trzeba będzie przeczytać  
ukrzyżowanie

DAWID / JEZUS

oddal ode mnie ten kielich goryczy

PANI MAGISTER / MATKA BOSKA

z odpowiednią modulacją

KATECHETKA

może ksiądz w takim razie jak z ambony

KSIĄDZ

niech młodzi czytają

*Daje Pismo Antkowi.*

ANTEK / APOSTOŁ PIOTR

zaprowadzili tedy jesusza z domu kajfasza do pre pre orium

KSIĄDZ

pretorium

SABRINA / MARIA MAGDALENA

a co to jest pretorium?

KSIĄDZ

dom piłata

ANNA / APOSTOŁ JAN

taka plebania bizancjum

BURMISTRZ

nie będziemy się wgryzać zaimprovizujemy to może

*Katechetka wydaje polecenia. Apostołowie wraz z Jezusem ustawiają coś w rodzaju podium, podwyższenia. Jezus staje na nim, rozpościera ramiona, jakby już wisiał na krzyżu.*

KATECHETKA

może jednak pan burmistrz stanie wyżej żeby było widać że jest wyżej w hierarchii

BURMISTRZ / PIŁAT

jestem piłatem mogę nawet leżeć i tak będę wyżej

*Burmistrz / Piłat zgania Dawida / Jezusa z podium i ustawia się w pozie imperatora.*

KATECHETKA (do apostołów / maturzystów)

a wy bądźcie chwilowo żydami

MATURZYŚCI / ŻYDZI

a jak wyglądają żydzi proszę pani

PANI MAGISTER / MATKA BOSKA

tacy bardziej zgarbieni

MATURZYŚCI / ŻYDZI

z groźną mimiką tak?

KATECHETKA

to załatwi make-up

trzymacie go mocno a ty

(do Dawida / Jezusa)

ciebie przecież dopiero co aresztowali

to jest ci chyba przykro

pokaż że jest ci przykro

DAWID / JEZUS (*teatralnie*)

zostawcie mnie puszczajcie!

*Maturzyści jako Żydzi rzucają Dawida / Jezusa pod postument, na którym stoi Burmistrz / Piłat. Przybijają piątkę zadowoleni.*

BURMISTRZ / PIŁAT

kogoście przyprowadzili żydzi?

MATURZYŚCI / ŻYDZI

gdyby nie był złodziejem tobyśmy go nie przyprowadzili

BURMISTRZ / PIŁAT

a co on ukradł?

KATECHETKA

nie nie nie! złoczyńcą gdyby nie był złoczyńcą

MATURZYŚCI / ŻYDZI

trzy cztery: gdyby nie był złoczyńcą nie wydalibyśmy go

DAWID / JEZUS (*jęczy teatralnie*)

litości!

MATURZYSTA / ŻYD 1 (*kopie go*)

cicho nic nie mówisz jeszcze

KATECHETKA

okażcie mu szacunek!

MATURZYSTKA / ŻYD 2

to tylko próba

KATECHETKA

to przede wszystkim JEZUS więc go nie kop!

BURMISTRZ / PIŁAT

to czym wam podpadł?

MATURZYŚCI / ŻYDZI

gdyby nie był złoczyńcą nie wydalibyśmy go

BURMISTRZ / PIŁAT

a co ja mam z tym wspólnego?

MATURZYŚCI / ŻYDZI

ukarż go ukarż!



BURMISTRZ / PIŁAT

sami go sobie ukarżcie!

MATURZYŚCI / ŻYDZI

nie wolno nam nikogo śmiercią karać

DAWID / JEZUS

czy ja tu już jestem w koronie? cierniowej?

BURMISTRZ / PIŁAT

piłat jest w koronie

MATURZYSTKA / ŻYD 2

błagam dokończmy to wreszcie

DAWID / JEZUS

królestwo moje nie jest z tego świata

BURMISTRZ / PIŁAT

więc jednak jesteś królem?

DAWID / JEZUS

tak jestem

BECIA

akurat frajerze!

DAWID / JEZUS

na to się narodziłem na to przyszedłem na świat aby prawdzie  
dać świadectwo

BURMISTRZ / PIŁAT

a cóż to jest prawda?

*Burmistrz/Piłat odpala papierosa.*

MATURZYŚCI / ŻYDZI

ukrzyżuj go ukrzyżuj go!

BURMISTRZ / PIŁAT

sami go sobie ukrzyżujcie ja muszę umyć ręce

KATECHETKA (*załamana*)

to błąd był że się za to zabrałam  
przestańcie się wygłupiać to poważna sprawa  
będziemy to powtarzać aż pojmiecie

jeszcze raz  
stańcie z jezusem za drzwiami  
dam wam znak

*Maturzyści jako Żydzi wprowadzają Dawida / Jezusa.*

MATURZYŚCI / ŻYDZI  
to kiedy mamy z nim wejść?

KATECHETKA  
na mój znak

MATURZYŚCI / ŻYDZI  
to znaczy kiedy?

KATECHETKA  
jak dam znak!

DAWID  
czy to się nigdy nie skończy?

*Wychodzą, ona daje znak, ale oni nie wracają.*

no już dałam znak!

*Po dłuższej chwili pojawia się zamiast nich grupa ludzi, są zmarznięci, zmoknięci. W długich pelerynach z nędznymi tobołkami wyglądają jak postacie biblijne.*

*Otwiera się szczelina w czasie i nic nie jest już, jak było.*

PARAFIANIE / CHÓR

kto to co to  
kto ich wpuścił  
kościół otwarty  
otwarty ale nie żeby  
jak do obory każdy

dziwni jacyś  
chyba nie polacy  
ciemni trochę o wiele za ciemni  
gołym okiem widać że nie nasi  
nanięśli wody pewnie roznoszą choroby

BURMISTRZ

może by ksiądz zadzwonił do kurii

KSIĄDZ

ty może do starostwa zadzwoń

DYREKTORKA

to mi wygląda na charytatywną akcję

BURMISTRZ

w ramach czego

DYREKTORKA

miłosierdzia chrześcijańskiego

KSIĄDZ

wykluczone wiedziałbym o tym

DAWID

oni coś mówią posłuchajcie

*Z nieokreślonego mruczenia, szemrania, które dochodziło od grupy przybyszów, można wyłowić poszczególne słowa.*

UCHODŹCY / CHÓR

zapomnieliśmy  
odeszły słowa  
nasze imiona  
leżą na dnie morza

uszliśmy z życiem  
krzyczeli  
z życiem z życiem  
tysiące kilometrów  
przez pustynię  
uchodziliśmy nogi  
byle do brzegu  
miejsce w łodzi  
zaraz zaraz  
za dużo was  
łódź nie jest z gumy  
a jednak powietrze

uszło  
uwadze statków wokół  
płazem też  
nie doszło  
do waszych uszu  
uszliśmy zagłady  
nasza dzielnica w damaszku  
poszła z dymem  
my z życiem  
uchodzimy  
od urodzenia  
za uchodźców  
palestyńscy bezpaństwowcy  
zapomnieliśmy słowa  
litery rozsypały się  
nasze imiona  
leżą na dnie morza

KSIĄDZ

dziwny język szeleści podobnie ale daleko mu do naszego

DYREKTORKA

do you speak english where are you from

KATECHETKA

może po prostu wróćmy do domu a jak jutro przyjdziemy na  
próbę to ich już nie będzie

DYREKTORKA

passport papers

*Jeden z przybyśców podaje kartkę.*

*Parafianie gromadzą się wokół.*

BECIA

tu krzyż jest pieczętka i coś po włosku

BURMISTRZ

po włosku skąd wiesz?

BECIA

grazie z urlopu

AMERYKANIN

jak po włosku to papieska papież ostatnio dziwne akcje

GRABARZ

pieczętkę każdy może wystrugać w kartoflu

DYREKTORKA

what is your name friend?

UCHODŹCY / CHÓR

uszliśmy zagłady  
nasza dzielnica w damaszku  
poszła z dymem  
nasze domy

BECIA

co tam szemrzesz w strumyczku?

ANNA

chyba są głodni chcą się ogrzać

KSIĄDZ

to są daleko idące przypuszczenia

DYREKTORKA

to refugees uchodźcy welcome

GRABARZ

zaraz zaraz

KATECHETKA

nie powinniśmy się rozpraszać jesteście w procesie twórczym

DYREKTORKA

ich obecność nas ubogaci  
otworzymy się na inność zintegrujemy w pasji

DAWID

my tu robimy jakiś teatrzyk a to się dzieje naprawdę

ANTEK

oni naprawdę potrzebują pomocy

AMERYKANIN

to mi organizacją pozarządową śmierdzi

KSIĄDZ

międzynarodówką międzynarodową

BURMISTRZ

nie dajmy się wkręcić

*Dawid, Anna i Antek chcą pomóc przybyszom zdjąć mokre okrycia.*

GRABARZ

nie nie nie! nie podejmujemy żadnych kroków

AMERYKANIN

to byłoby nieodpowiedzialne

ANNA

oni są mokrzy

BURMISTRZ

nawet nie wiemy w jakim trybie

DAWID

o czym wy mówicie?

PARAFIANIE / CHÓR

dasz mały palec

będą chcieli całą rękę

wejdą na głowę

nie możemy pozwolić

raz że środki czystości

dwa że środki finansowe

trzy że ośrodki

no te ośrodki wiadomo

co się w Niemczech podpala

te lesznowole

my tego nie chcemy u siebie

mamy prawo

KSIĄDZ

mamy święta i święte prawo

KATECHETKA

polska to wyspa tolerancji i dobroci

GRABARZ

    ktoś chce nas zrobić

BURMISTRZ

    może z sąsiedniej parafii

AMERYKANIN

    podrzucili nam gorący kartofel

PANI MAGISTER

    w takim razie policja dzwońmy po policję

KSIĄDZ

    nie! jak zadzwonimy uoficjalni się

BURMISTRZ

    będziemy na celowniku

GRABARZ

    na cenzurowanym

BURMISTRZ

    zgadzam się na cenzurowanym celowniku byłoby źle

AMERYKANIN

    zaraz jakieś kamery dziennikarze moralne szantaże

GRABARZ

    niech to zostanie między nami  
    tutaj między tymi czterema ścianami  
    jesteśmy jedną wielką rodziną  
    załatwmy to jak na rodzinę przystało

KATECHETKA

    nie wywlekajmy brudów

ANTEK

    to ludzie nie brudy

KSIĄDZ

    powiem krótko  
    to nie są chrześcijanie  
    od rzutu okiem poznać  
    mają inne podwaliny

z byle powodu obcinają głowy  
to zagraża naszej wspólnocie

KATECHETKA

polska to wyspa tolerancji i dobroci

KSIĄDZ

powinniśmy chronić to co w nas najlepsze  
tę dobroć w sercu tolerancję na dnie

GRABARZ

kto wie czy to nie prowokacja

KSIĄDZ

już samo ich pojawienie się przeczy zasadom ludzkiej godności

GRABARZ

to antypody godności wręcz

ANNA

tu w kościele odmawiacie im pomocy?

DAWID

wygnać ich chcecie?

KSIĄDZ

mamy pełne moralne prawo powiedzieć nie  
łódź piotrowa nie może zatonać

BURMISTRZ

miłosierdzie owszem ale nie ma powodu byśmy obniżali  
standard

GRABARZ

byłaby to katastrofa społeczna

AMERYKANIN

ucierpiałoby codzienne bezpieczeństwo

GRABARZ

nasz kraj pomaga i może pomagać więcej  
ale na miejscu nie tu na miejscu tylko tam na miejscu u nich  
w domu



DYREKTORKA

oni właśnie nie mają domu są uchodźcami

BURMISTRZ

to są teorie a my widzimy ich z komórkami

*Wszyscy się rozglądają, jakby chcieli sprawdzić, czy przybysze mają faktycznie komórki przy sobie. Ale nikogo nie ma, uchodźcy zniknęli w zamieszaniu.*

KSIĄDZ

nie ma ich zniknęli

KATECHETKA

wyparowali

PANI MAGISTER

może tylko nam się zdawało

KSIĄDZ

została kałuża

DYREKTORKA

szkoda tak malowniczo wyglądali  
mogli posłużyć za żywą scenografię do pasji  
grupa laokoona postkolonialna  
genialne



## INTERLUDIUM

*Musicalowy przerywnik, zanim się zrobi całkiem ponuro.*

CHÓREK

tak sobie myślę  
a może byśmy  
chodź tu bliżej  
a może byśmy  
tak?  
a może byśmy  
skoczyli na urlop gdzieś  
aha  
a może byśmy  
co?  
a może byśmy  
tak  
do kina dziś  
albo  
jak?  
a może byśmy  
tak  
a może byśmy  
tak  
a może byśmy tak  
najmilszy  
  
przygarnęli rodzinę z syrii?  
jaja sobie robisz?  
  
dom taki duży  
warto pomagać

to  
takie moje  
co?  
marzenie małe

nie mówisz  
poważnie  
poważnie  
mówię  
bardzo  
poważnie  
poważnie  
kotku

NIE

tak poważnie że aż musiałaś przesiąść się na krzesło  
zamiast siedzieć u mnie na kolanach?

pojedźmy  
po nich  
nic nam nie będzie  
gdzie słońko  
na okęcie?

dalibyśmy im  
co?  
piętro nasze  
i to  
oddzielne wejście  
i z boku przejście  
tyle pokoi  
pustych stoi  
dom  
dwa samochody

NIE

czego ty chcesz?  
przyjąć rodzinę

pod dach  
takie mam wizje  
w snach  
że  
matka ojciec  
i małe dziecko  
remont  
się zrobi  
wejście schodami  
ale na grillu  
tak  
raz w tygodniu  
będą się integrować  
z nami

oni nie jedzą kielbasy  
nie musi być kielbasa kochanie czy ty na grillu kielbasę  
wciągasz tylko?

przyjeżdżają  
i co?  
siadamy razem  
no  
jemy obiad  
i  
obiad zwyczajnie  
tu się dostawi  
ławę

i jakiś obcy  
tu  
w mojej kuchni  
popijać będzie kawę?

to jest idea  
otwartego domu

to proszę bardzo  
kielbaska

wątróbka  
schabowy  
i uduka  
zjedzą  
zostają  
nie zjedzą  
spadają  
są inne formy  
pomocy  
ja mogę  
na szpital  
ośrodki  
czy zapomogę  
nie będę  
pod jednym dachem  
z murzynami  
chętnie im wyślę  
coś

co?

paczkę z puszkami

heło! to może ja cię będę karmić puszkami przez cały rok jak  
taki jesteś mądry  
to zarób najpierw na puszki bo jak na razie zarabiam ja heło!

możesz spełnić  
moje życzenie  
takie małe  
pragnienie  
jedno malusie  
marzenie

tak

przyjąć  
uchodźców  
pod dach?

nie  
ach

nie w ciemno  
można wybrać  
w katalogu

są opisani

masz zdjęcia  
i widzisz  
czy fajni  
czy do bani

nie po to  
budowałem  
dom  
ten w którym mieszkasz

żeby tu brudas miał być

możemy im  
kazać się myć

co robisz miny  
oni  
mają zupełnie  
inne podwaliny

przysięgam  
tu bogu  
te światy dwa  
zagryzą się  
na progu  
zaufaj mi proszę  
pszczołko  
jedyna  
gdy wejdzie mi tutaj  
obca rodzina  
stracę kontrolę  
nad życiem



nad nami  
grunt  
mi się zacznie  
walić pod nogami

ale jaki grunt ci się zacznie walić?

sraki mi się zacznie walić ja nie będę leżał z tobą w sypialni  
gdzie dwa pokoje obok będzie mi spał jakiś czarnuch z syrii  
i jeszcze nam córkę zgwałci przepraszam że mówię czarnuch  
najlepiej zaproś tu tych wszystkich brudasów i zrobmy wielką  
orgię z nimi w tym domu czy ty chora w ogóle jesteś czy co!?!

dlaczego się tak do mnie odzywasz  
bo robisz ze mnie  
nie robię z ciebie

idioty

idiotkę

bo chcesz  
obcych ludzi  
wpuścić do domu

to jest  
moje marzenie  
pomagać ludziom  
pragnienie

to gorzej  
niż gdyby twoja mama  
miała zamieszkać  
na górze

CO?!?  
porównałeś  
moją mamę  
do uchodźców

bo to jest ZŁO!

porównałeś  
moją mamę  
do jakichś

nie lubię twojej mamy ale przynajmniej wiem czego się mogę  
po niej spodziewać  
a to są obcy i na ich obecność w moim domu się nie godzę

to się nie gódź

no i nie godzę  
się

## CZĘŚĆ DRUGA

1.

*Stodoła za wsią, pod lasem. W pobliżu niewielka rzeka. Śluza.  
Odgłosy wyważania drzwi. Trzask. Ktoś wpada do środka. Poje-  
dyncze ściszone głosy.*

MATURZYŚCI / GŁOSY

coś ty zrobił  
ciiicho  
mogłeś poczekać  
samo się odłamało

*Pojawiają się postacie, zapalają latarki telefonów komórkowych.*

dajcie tu światło  
ale rudera

sabrina mówiła że klucz nad daszkiem  
za późno  
myślałem że ona trzyma z burmistrzem  
chyba z grabarzem  
z proboszczem zaraz się okaże  
sabrina jest nasza  
dawida chyba teraz  
sory ania

ale czad  
śmierdzi myszami  
dla mnie kotem  
uważajcie dziura w podłodze  
tu też jakaś klepka ruchoma  
pewnie piąta twoja

babcia mówiła że tu straszy  
straszyła cię  
żebyś nad rzekę nie chodziła  
ktoś się podobno powiesił w tej stodole  
prześciancie  
ciii  
coś tu chrzęści  
zdechłe muchy pod nogami  
to osy  
tu muszą być gniazda os  
bez paniki osy w marcu?

*Powoli w półmroku rozpoznajemy maturzystów. Są Anna i Antek,  
a z nimi uchodźcy.*

tam ktoś jest  
spokojnie pewnie szczur  
czasem deski stare strzelają  
ja się boję  
nie chcę nic mówić ale tak się zaczynają horrory grupa znajomych wybrała się na weekend do opuszczonego domu  
zaraz będziemy sobie opowiadać o duchach  
szkoda że oni nic nie mówią  
oni sami jak duchy  
mówią tylko nie wiadomo co  
już nie mówią  
a co mają mówić  
i tak nikt nie rozumie co mówią  
ja zrozumiałem rozumiałem ich tam naprawdę  
ale teraz nie powtórzę  
chyba mi bateria pada  
mnie też  
gdzie ten dawid  
z sabriną  
obrabiają sklep  
amerykanina?  
a jest we wsi inny sklep?

to się dobrze nie skończy  
nie kraczcie  
niech już przywiozą żarcie umieram z głodu

*Anna wskazuje na uchodźców.*

ANNA

a co oni mają powiedzieć

ANTEK

gdyby mi wczoraj ktoś powiedział  
powiedziałbym

ANNA

powiedziałbyś?

ANTEK

to jakiś sen  
to się nie dzieje naprawdę

*Odgłosy deszczu, szum wody, chlupanie, kapanie.*

MATURZYSTA

to miejsce działa na wyobraźnię

MATURZYSTKA

to wyobraź sobie że jest ciepło i jasno

MATURZYSTA

wyobrażam sobie że to brzuch wieloryba  
wokoło woda chlupie  
a tutaj ciemno i głucho

*Uchodźcy skonani moszczą sobie legowisko w sianie.*

ANNA

tu nie ma w ogóle warunków  
ani gdzie usiąść ani się położyć  
to jest jakaś partyzantka

*Antek próbuje zadzwonić.*

ANTEK

nie łapię zasięgu

*Pada coraz mocniej, wiatr szarpie deskami. Nadciąga burza.  
Deszcz dudni w dach stodoły.  
Wchodzi Sabrina i Dawid. Mają ze sobą prowiant wyniesiony ze skle-  
pu Amerykanina.*

ANTEK

nareszcie!  
pokażcie co tam macie  
o nie! konserwy rybne

ANNA

ryby w puszcze  
nie znoszę

DAWID

gdzie oni są?

ANNA

posnęli w sianie

*Sabrina zapala turystyczny palnik.*

SABRINA

to wszystko co mamy  
dwa śpiwory jeszcze

ANTEK

czuję się jak na koloniach z wami

ANNA

akurat starzy by cię puścili na kolonie

*Grzmi.*

MATURZYSTA

ta stodoła zaraz się rozleci

MATURZYSTKA

czy tu w ogóle jest piorunochron

MATURZYSTA

może to duch wisielca wkurwiony  
zakłócamy mu spokój

ANNA

przestańcie gadać głupoty  
ściągacie złą energię

MATURZYSTKA

tu i tak jest chujowe feng shui

SABRINA

tu był domek kata

ANTEK

chata kata zajebiście

SABRINA

powódź ją zmyła ostala się stodoła  
ponoć chował pod podłogą żyda  
na przednówku zaciukał siekierą  
ludzie o tym wiedzieli

ANNA

nie chcę słuchać takich historii

ANTEK

zmowa milczenia to podstawa społecznej więzi

*Szemranie wody.*

DAWID

coraz więcej wody pod podłogą

SABRINA

długo tu nie wytrzymamy

*Czas upływa, ale tego nie słyszać.*

MATURZYSTA

mówicie że ta stodoła była tu zawsze

MATURZYSTKA

była tylko nas tu nie było

MATURZYSTA

może byliśmy tylko zapomnieliśmy

MATURZYSTKA

mam wrażenie że siedzimy tu już całą wieczność



ANNA

bez względu na to co się stanie kocham was

ANTEK

chyba nigdy się tak nie bałem

DAWID

nadchodzi potop ale ja jestem w czepku urodzony bo moja  
mama jest pływaczką

SABRINA

poważnie?

DAWID

medal w olimpiadzie szkolnej  
ale to było dawno

ANNA

kiedyś topiłam się w basenie  
rodzice siedzą na kocu piją kokakolę  
a ja się obok duszę umieram  
już płyną do mnie krokodyłe

ANTEK

byłem z rodzicami w bułgarii  
upały  
mętna woda w basenie  
i taki dziwny spokój rozleniwienie  
założyłem okulary do nurkowania skoczyłem do wody na  
główkę  
otwieram oczy a tuż przede mną przy samej twarzy mała  
dziewczynka  
malutka  
bezwładne ciało na dnie  
przestraszyłem się wypłynąłem  
chciałem krzyknąć  
ale nie mogłem wydobyć głosu  
tam na górze nikt nic nie wiedział  
życie toczyło się  
jakby nigdy nic  
jej matka z książką na leżaku

*Czas upłynął.*

ANNA

wydaje mi się że wciąż jest wczoraj a nie dzisiaj

ANTEK

która godzina?

DAWID

późna

SABRINA

wczesna raczej  
jest rano

2.

*W domu Grabarza rano. Grabarz i Lekarka. Antek wraca zmoknięty.  
Atmosfera grobowa.*

GRABARZ

co to jest za podejście do mnie?

ANTEK

co to jest za podejście?

GRABARZ

co ty odpierdalasz?

ANTEK

o co chodzi?

GRABARZ

tam w stodole pod lasem myślisz że nie wiem

ANTEK

ja nic nie robię

GRABARZ

tak ci się zdaje?

ANTEK

nic złego

*Grabarz podnosi rękę, jakby chciał uderzyć Antka.*

LEKARKA

nie bij go

GRABARZ (*do Lekarki*)

to jest właśnie twoje wychowanie

ANTEK

trzeba było coś zrobić

GRABARZ

gdybyśmy nie rozmawiali

ANTEK

trzeba było im pomóc

GRABARZ

i co pomogłeś?!

ANTEK

próbowałem przynajmniej

GRABARZ

brawo!

ANTEK

nie każdy jest tak bezduszny

GRABARZ

jak nie możesz pomóc to nie podawaj ręki

ANTEK

co my sami mogliśmy

GRABARZ

bo będziesz ją musiał odrąbać!

ANTEK

gdyby cała wieś wspólnie

GRABARZ

ja wyraziłem jasno swoje stanowisko  
idiotę ze mnie robisz przed ludźmi

ANTEK

tak ci zależy na opinii?

GRABARZ (*zbity z tropu*)

co?

ANTEK

a co ludzie myślą jak cię widzą z fryzjerką?

GRABARZ

jacy ludzie

ANTEK

myślisz że jestem głupi?

GRABARZ

nie będziesz mi tu

LEKARKA (*do Antka*)

chcesz nam coś powiedzieć?

ANTEK

może on chce

GRABARZ

jak ty się zwracasz do ojca

LEKARKA (*do Grabarza*)

chcesz nam coś powiedzieć?

GRABARZ (*do Antka*)

na pewno nie przy nim

*Antek wstaje, chce wyjść.*

GRABARZ

wracaj!

ANTEK

powiedz mamie prawdę no powiedz

zróbcie sobie przedświąteczne rekolekcje

*Antek zmierza ku drzwiom, Grabarz podbiega, zasłania sobą drzwi, przez chwilę się siłują, Grabarz odpycha Antka od drzwi.*

GRABARZ

liczę do trzech

ANTEK

szacun ja umiem do dziesięciu

GRABARZ

posłuchaj gnoju

ANTEK

ciemna strona mocy przemówiła

GRABARZ

krótka piłka

ANTEK

co? przewieziesz mnie karawanem do lasu  
i każesz kopać grób?

GRABARZ

nigdzie nie będziesz łąził  
siadaj na dupie  
jeśli nie chcesz żeby twoja matka odpowiadała za twoje  
zachowanie  
postaraj się  
dobrze ci radzę  
a teraz zajmijcie się pisankami

### 3.

*W kościele. Próba Pasji. Słuchać deszcz.*

KATECHETKA

to już ostatnia próba  
jutro ukrzyżujemy pana jesusza dla naszego zbawienia

*Spogląda na Dawida.*

a co ty taki z krzyża zdjęty?

DAWID / JEZUS

nie będę w tym uczestniczył

KATECHETKA

nie możesz się teraz wycofać

DAWID / JEZUS

to mnie przerosło

KATECHETKA

ale dawidku pan jesus umarł również za ciebie

DAWID / JEZUS

nie prosiłem się

KATECHETKA

jakaś wdzięczność mu się należy

DAWID / JEZUS

wisi tam i mnie szantażuje

*Dopiero teraz z mroku wyłaniają się pozostali uczestnicy próby:  
Burmistrz, Grabarz i Amerykanin.*

BURMISTRZ / PIŁAT

po czyjej ty jesteś stronie

GRABARZ / KAJFASZ

dlaczego nie szanujesz naszego porządku

AMERYKANIN / FARYZEUSZ

wartości naszych świętości

BURMISTRZ / PIŁAT

podobno nawołujesz do obalenia władzy

AMERYKANIN / FARYZEUSZ

kto ci dał prawo by się stawiać nad innych

GRABARZ / KAJFASZ

on się uważa za boga

DAWID / JEZUS

tyś to powiedział

GRABARZ / KAJFASZ

jak śmiesz podważać autorytet kapłanów

DAWID / JEZUS

kapłani są pazerni

GRABARZ / KAJFASZ  
z kościoła robić burdel

DAWID / JEZUS  
albo głupi jak głąby

BURMISTRZ / PIŁAT  
ostrzegam moi żołdacy są brutalni

GRABARZ / KAJFASZ  
ten człowiek zagraża naszej wspólnocie

BURMISTRZ / PIŁAT  
przyznaj się konspirujesz

AMERYKANIN / FARYZEUSZ  
w rewolucję się bawisz

GRABARZ / KAJFASZ  
ma wielu zwolenników

AMERYKANIN / FARYZEUSZ  
trzeba dać przykład przykładnie go ukarać

GRABARZ / KAJFASZ  
usunąć śliwkę robaczywkę poświęcić jednego by ocalić resztę

AMERYKANIN / FARYZEUSZ  
zawiśniesz!

DAWID / JEZUS  
to zawisnę! i z krzyża wam krzyknę: wypierdalać hipokryci!

GRABARZ / KAJFASZ  
zbluźnił! słyszeliście? trzeba wam więcej?

AMERYKANIN / FARYZEUSZ  
popelniał bluźnierstwo!

KATECHETKA  
koniec próby!

*Katechetka zostaje sama z Dawidem.*

KATECHETKA  
zawiodłam się na tobie

DAWID

nic na to nie poradzę

KATECHETKA

wyciągnęłam do ciebie rękę dałam ci szansę  
ale ty nie chcesz współpracować

DAWID

robię co mogę

KATECHETKA

obraziliś ich

DAWID

mam nadzieję

KATECHETKA

to zasłużeni obywatele  
tyle robią dla naszego kościoła  
pomódlmy się uklękni

*Katechetka popycha go lekko, by klęknął. Dawid wzbrania się.*

może to byłby dobry moment by poćwiczyć zdradę

DAWID

jestem zmęczony

KATECHETKA

nie mieliśmy okazji  
daj mi szansę

*Przygląda mu się uważnie.*

ty chyba masz gorączkę

DAWID

niech się pani już tak nie troszczy

KATECHETKA

wiem co robiłeś w nocy  
wiem o wszystkim  
popelniasz duży błąd dawidzie



proszę weź aspirynę  
soczek

*Podaje mu lekarstwo i kartonik z sokiem.*

ta rola mnie wiele kosztuje  
emocjonalnie  
to jest jak by nie było czarny charakter

spróbujmy proszę  
czuję że to jest ten moment  
ty nie musisz nic robić  
mnie to zostaw  
jesteśmy w ogrodzie getsemani  
apostołowie się pospali  
a ty się modlisz abba ojcze  
i wtedy wchodzę ja ze zgrają z mieczami i kijami  
i mówię do nich

*Szepcze do wyimaginowanej zgrai.*

ten którego pocałuję jest nim  
podchodzę do ciebie

*Podchodzi do Dawida, stoi przez chwilę naprzeciw niego niezdecydowana, jakby chciała go pocałować w policzek.*

rabbi mistrzu

*Całuje Dawida w usta.*

DAWID (*wyrywa się*)  
co pani?!

KATECHETKA  
to tylko próba gramy

DAWID  
ale nie w usta! w policzek chyba!

KATECHETKA  
tu chodzi o pewną symbolikę

DAWID

ale to są dwaj faceci!

KATECHETKA

ja jestem kobietą!

*Ponownie próbuje go pocałować w usta. Dawid ją odpycha.*

DAWID

wykurwiał z tym jęzorem! zaraz się zerzygam

*Dawid wybiega.*

4.

*Wieczór. Grabarz, Amerykanin i Burmistrz ubierają grób. Jest plastikowy Corpus Christi i prawdziwa wódka. Scena nawiązuje do początkowej – próby zespołu.*

GRABARZ

wkurwia mnie ten żydek

AMERYKANIN

dawidek?

BURMISTRZ

to żyd jest?

GRABARZ

bękart

AMERYKANIN

matkę ma blondynkę

BURMISTRZ

farbowana pewnie

GRABARZ

w kościele nigdy jej nie widać

AMERYKANIN

nie wiadomo skąd się tu wzięli podejrzana historia

BURMISTRZ

zawsze trochę odstawali od reszty

GRABARZ

ona niby ładna a chłopu ni ma

AMERYKANIN

wiatr północny jej nie zapłodnił chyba

*Rozlewają wódkę.*

*Grabarz żongluje plastikowym korpusem Chrystusa.*

GRABARZ

co roku się dziwię że on taki lekki

AMERYKANIN

sprawdź co ma w środku

BURMISTRZ

lepiej nie hehe

*Rozlewają wódkę.*

BURMISTRZ

ten mandat co po pijaku jeszcze mi go nie skasowali

GRABARZ

załatwię to

*Przychodzi Ksiądz.*

KSIĄDZ

mamy problem

BURMISTRZ

no mamy

AMERYKANIN

trzeba coś z tym zrobić

BURMISTRZ

tylko bez rozgłosu

GRABARZ

powódź nadchodzi

KSIĄDZ

będzie chrzest

AMERYKANIN

wiosenna powódź zmyje zimę do morza

*Wpada Katechetka.*

KATECHETKA

czuję się zagrożona  
to jest zagrożenie fizyczne  
zgromadzenie satanistyczne  
ogólna definicja brutalności  
w swojej bezkarności  
pokazali barbarzyńskie oblicze  
wczoraj podeszli pod mój dom  
ten w którym mieszkam  
dzwonili domofonem

BURMISTRZ

niech się pani napije

KATECHETKA

elementy wywrotowe  
i te męty w stodole  
pod lasem  
komunę zakładają  
a co najgorsze  
prowodyr ten  
jezus niestety  
jest gejem

GRABARZ

pedzio?

BURMISTRZ

co pani powie

KSIĄDZ

aby łódź piotrowa mogła płynąć dalej  
trzeba wyrzucić za burtę zbędny balast

*Rozjaśnia się. Główna ulica we wsi. Zakład fryzjerski SABRINA, sklep wielobranżowy TRAMPOLINA, kościół.*

*Na latarni wisi kukła Judasza: pejsy, haczykowaty nos, na piersi napis JUDASZ.*

*Powoli zbierają się ludzie. Szmer rozmów.*

#### GŁOSY

judasz  
powiesili judasza patrzcie  
co się porobiło  
dawno tego u nas nie było

*Dorośli trzymają bezpieczny dystans. Dzieci podchodzą bliżej ciekawe. W rękach różgi, patyki. Ktoś z tłumu rzuca hasło: odcinaj! Chłopak wspina się na latarnię i odcina kukłę. Wypchany słomą wór pada na ziemię. Dzieci wloką kukłę pod schody kościoła. Z tłumu wylania się kilka zamaskowanych postaci z pałkami i kijami bejsbolowymi.*

#### ZAMASKOWANY

masz kurwo  
mordo zdradziecka pedale  
za każdego srebrnika pała

*Okładają Judasza pałkami, liczą do trzydziestu, dzieci doskakują, kopią go, wszystko to przypomina uliczny lincz.*

*Nieopodal Grabarz, Amerykanin i Burmistrz obserwują sytuację. Pojawia się Dyrektorka.*

#### DYREKTORKA

co tu się dzieje?  
to straszne  
kto pozwolił

#### BURMISTRZ

inicjatywa oddolna trzeba uszanować

GRABARZ

ludziom ostatnio brakuje tradycji  
jakieś walentynki heloliny  
a mamy przecież piękne polskie zwyczaje

*Pojawia się operator z kamerą, filmuje całe zajście.*

DYREKTORKA

jaki wstyd  
pokażą nas w telewizji  
zabobon antysemityzm

AMERYKANIN

ludzie są wkurwieni pani dyrektor  
pani wie dlaczego

DYREKTORKA

a gdzie ksiądz

GRABARZ

on nie ma z tym nic wspólnego

*Na znak Burmistrz podchodzi do ekipy filmowej, udziela wywiadu do kamery.*

BURMISTRZ

to nie jest pod kątem żydowskim  
judaszem mógł być każdy  
mógł polak być i francuz  
a że akurat żyd wydał  
to się już nie poradzi  
nam chodzi o judasza nie żyda  
tyle że judasz był żydem  
to już inna sprawa

*Z rozprutego brzucha kukły Judasza sterczy słoma.*

GRABARZ

a woda w rzece podnosi się  
zaraz znów będzie lało

AMERYKANIN

powódź idzie pani dyrektor  
tym się trzeba martwić

*Przy służbie. Ciemno. Deszcz leje. Dawid próbuje sam otworzyć przepływ. Z mroku wylania się zakapturzona postać.*

POSTAĆ

zostaw to

DAWID

kto to?

POSTAĆ

spadaj stąd ale już

DAWID

niech mi pan pomoże

POSTAĆ

wypierdalaj gnoju

*Ze stodoły słysząc krzyki. Widać, że ktoś od zewnątrz zablokował wrota.*

*Postać próbuje odepchnąć Dawida od pokrętła służby. Szarpanina. Dawid zdziera kaptur zamaskowanej postaci. To Amerykanin. Wściekły wrzuca Dawida do wody.*

AMERYKANIN

no pokaż jak chodzisz po wodzie mesjaszu

*Słysząc skrzypienie desek stodoły, jakby łódź się wywracała. Rozpaczliwe wołania o ratunek.*

*Amerykanin odpycha Dawida drągiem od brzegu.*

AMERYKANIN

ratowałeś innych to teraz siebie uratuj

*Stodoła z trzaskiem rozpada się pod naporem wody. Krzyki ginących ludzi.*

*Dawid przestaje walczyć, znika pod wodą.*

*Przed kościołem notable w kontuszach jako straż grobu pańskiego.  
 Proboszcz z kropidłem wita ludzi ze święconką. Pomiedzy nimi cho-  
 dzi jak błędna Maria, pyta o syna. Nie było go od wczoraj, zniknął.  
 Nieopodal na mostku dzieci krzyczq:*

DZIECI

patrzcie patrzcie coś tam płynie! marzanna utopili marzannę!

Dramat inspirowany powieścią Nikosa Kazantzakisa *Chrystus ukrzyżowany po raz wtóry*.





## BIOGRAM

### Amanita Muskaria

to pseudonim duetu literackiego siostr Gabrieli Muskały i Moniki Muskały, pochodzący od łacińskiej nazwy muchomora czerwonego.

Gabriela Muskała jest aktorką filmową i teatralną, obecnie związaną z Teatrem Narodowym w Warszawie. Zrealizowany według jej scenariusza film fabularny *Fuga*, w którym zagrała główną rolę, miał premierę na festiwalu filmowym w Cannes (2018). Monika Muskała jest cenioną tłumaczką literatury niemieckojęzycznej, dokumentalistką, autorką nagradzanego eseju książkowego *Między „Placem Bohaterów” a „Rechnitz”. Austriackie rozliczenia* (2016). Wspólnie przez sześć lat prowadziły zajęcia z improwizacji w łódzkiej Szkole Filmowej.

Stworzyły kilka sztuk teatralnych, których tematem jest pamięć. Trzy pierwsze – *Podróż do Buenos Aires*, *Daily Soup* i *Cicha noc* – układają się w tryptyk, którego tłem są skomplikowane relacje w rodzinie, a centralną postacią – matka. Kolejna sztuka, *Tożsamość Wila*, opowiada o Nowej Hucie i eksploruje temat pamięci miejsca.

Dużym sukcesem duetu okazał się już debiutancki monodram *Podróż do Buenos Aires. Work in Regress*. Prapremierowa realizacja w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi (2001) pokazywana była na wielu festiwalach w kraju i za granicą, m.in. w Edynburgu, Brukseli, Kilonii, Kownie, Erywaniu i Egerze. Grająca w tej sztuce rolę Walerki Gabriela Muskała otrzymała nagrody na Wrocławskich Spotkaniach Teatrów Jednego Aktora, Festiwalu Prapremier w Bydgoszczy i Festiwalu Sztuki Aktorskiej w Kaliszu, a także Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Monodramów THESPIS w Kilonii i na Międzynarodowym

Festiwalu Teatru Jednego Aktora MonoBaltija. W 2005 niemiecki przekład sztuki ukazał się w renomowanym czasopiśmie literackim „manuskripte”. Prapremiera włoska miała miejsce w Teatro Belli w Rzymie (2009). Niemiecką prapremierę przygotował Theater im Palais w Berlinie (2012). W Polsce sztuka ukazała się w „Dialogu” (2001, nr 11) oraz w antologii *Dramatopisarki dekady* (2012) i miała łącznie cztery realizacje (Łódź, Koszalin, Warszawa, Sopot).

Prapremierę następnej sztuki duetu, *Daily Soup* („Dialog” 2007, nr 3), z udziałem m.in. Danuty Szaflarskiej i Janusza Gajosa, wyreżyserowała Małgorzata Bogajewska w Teatrze Narodowym w Warszawie (2007). Spektakl nie schodził z afisza przez osiem sezonów. W 2012 jego telewizyjną realizację w Teatrze Telewizji obejrzało na żywo ponad milion widzów. Danuta Szaflarska za rolę Babci otrzymała Feliksa Warszawskiego w kategorii „najlepsza drugoplanowa rola kobieca”. Niemiecka prapremiera odbyła się w Theater im Palais w Berlinie (2014).

Kolejną sztukę, *Cicha noc* („Dialog” 2016, nr 12), wyreżyserował Paweł Paszta w ramach Teatroteki WFDiF. Ekranizacja otrzymała wiele nagród na festiwalu Teatroteka Fest w Warszawie, a także nagrodę Golden Remi w kategorii Dramatic Original na Międzynarodowym Festiwalu WorldFest w Houston (2019). Jej kolejna realizacja miała miejsce w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu (2019) w reżyserii Jana Buchwalda.

*Tożsamość Wila*, wystawiona w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie (2017), znalazła się w finale Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej. Nowohucka realizacja, w reżyserii Gabrieli Muskały, była prezentowana w ramach ogólnopolskiego programu Teatr Polska, organizowanego przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego.

Sztuki Amanity Muskarii tłumaczono na języki: niemiecki, włoski, angielski, węgierski, rosyjski i bułgarski. Publikowane były również w zagranicznych antologiach.

